

JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie polityczne, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Nawiązanie współpracy z ROPCiO w 1977 r.

No był Poznań prawda, później Radom. Wtedy właśnie powstał Komitet Obrony Robotnika broniący ludzi Radomia. Ja próbowałem z nimi nawiązać kontakt, pojechałem specjalnie do Warszawy, nie mogłem znaleźć. Ale na wiosnę [19]77 roku, słuchając radia Wolnej Europy dowiedziałem się, że powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. I podawane były nazwiska, między innymi: „Student Marian Piłka, ksiądz Ludwik Wiśniewski”. No myślę sobie: tych muszę znaleźć. Kręcę się koło kurii biskupiej w Lublinie, zauważył mnie jakiś ksiądz: „Co Pan sobie życzy?” „Chciałbym się skontaktować z księdzem Ludwikiem Wiśniewskim.” „A to jest dominikanin, jest tam w kościele dominikańskim na Złotej.” No już mam jego adres, poszedłem w to miejsce, pukam w drzwi, otwiera się judasz: „Chciałem się skontaktować z księdzem Ludwikiem Wiśniewskim.” „To ja jestem.” „Czy mógłbym porozmawiać?” „Proszę bardzo.” No i ja mówię, że od dawna chciałem nawiązać kontakt z ruchem niepodległościowym, chciałem się włączyć do działalności, w tej sprawie przyszedłem. Podał mi ksiądz dwa numery „Opinii” bez limitu wydawanej oraz poinformował, że na Hutniczej 20 u takiego kaleki Jamrożka odbywają się spotkania tego ruchu niepodległościowego. Ja tam zacząłem uczestniczyć, nawiązałem już kontakt z ludźmi z Warszawy, Kazimierzem Januszem i innymi. Pamiętam, pojechałem do Warszawy, miałem spotkanie z Kuroniem i z Michałem Jagłą. Już stamtąd otrzymywałem prasę i zacząłem działać tu na wsi.

Takie pierwsze spotkania z rolnikami odbywały się u mnie w domu, później w Kajetanówce, zapraszani byli z Warszawy czy z Lublina. Przyjeżdżał często Leszek Moczulski, Henio Bąk i Bojarowa. Te spotkania się odbywały w różnych miejscowościach i coraz liczniejsze. Pamiętam takie wystąpienie Kazimierza Janusza, bo on napisał książkę pod tytułem „Konfrontacje”, omawiał tę książkę. Ja też zapraszałem od nas rolników na takie spotkania, żeby i oni też widzieli, że coś tu się dzieje. Tak że to było potrzebne i uczestnictwo w tym było jak najbardziej

wskazane. Tu nas ubeki obserwowali, ale nie ingerowali. Ja pamiętam, wtedy był chyba Marian Piłka ze mną, takie spotkanie w Emilianowie koło Piask. Już ja trochę tu byłem głośny, a jeden z chłopów mówi: „Ja myślałem, że Rożek to chłop...” Tak popatrzył z politowaniem na mnie. Mnie to trochę rozśmieszyło.

Data i miejsce nagrania	2008-12-03, Kolonia Górne
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"